ks. Andrzej Sosnowski CR

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Niewystarczalność niezdolności relatywnej do stwierdzenia nieważności małżeństwa według kan. 1095, n. 3

Narastająca liczba procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa kanonicznego w Polsce skłania do refleksji nad jej przyczynami. Zastanawia fakt, że zdecydowana większość procesów prowadzona jest z tytułu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich według kan. 1095, n. 3, chociaż nie brakuje spraw toczących się z tytułu poważnego braku oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przyjmowanych i przekazywanych (kan. 1095, n.2). Taki stan rzeczy pozwala zastanawiać się, czy niektóre sądy nie znają jedynie tych dwóch tytułów niezdolności do małżeństwa[1]. Na tym tle całkiem nieźle przedstawia się statystyka Sądu Biskupiego w Ełku, który w ciągu 20 lat funkcjonowania od 1992 do 2012 roku, na niemal 950 spraw przyjętych z różnych tytułów, 683 z nich prowadził na podstawie kan. 1095, z czego 617 z kan. 1095, n. 3[2]. Jednak również takie proporcje pokazują wyraźną tendencję do upatrywania przyczyn nieważności małżeństwa właśnie w niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

Kwestia narastania liczby procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa nie może być jednak widziana jedynie w negatywnym świetle, gdyż wzrost świadomości własnych praw i obowiązków wiernych sprawia, że chętniej zwracają się oni do sądów kościelnych z pytaniami dotyczącymi ewentualnej nieważności ich związku. Ciągle wiele do życzenia pozostawia rozpowszechnione użycie sformułowania „rozwód kościelny", którego dość powszechnie

[1] Por. P. Malecha, *Polski wymiar sprawiedliwości widziany przez pryzmat Sygnatury Apostolskiej*, [w:] *Orzecznictwo rotalne w praktyce sądowej Kościoła. Materiały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 15–16 czerwca 2009 roku*, red. T. Rozkrut, Tarnów 2010, s. 36–37.

[2] Por. R. Szewczyk, *Orzekanie o nieważności małżeństwa w Sądzie Biskupim diecezji ełckiej na przestrzeni 1992–2012*, [w:] *Małżeństwo jedno i nierozerwalne… Argumenty prawa kanonicznego w orzekaniu o nieważności małżeństwa*, red. R. Szewczyk, Ełk 2012, s. 207–235.

używają kancelarie adwokackie, proponujące pomoc prawną w procesie kościelnym. Kościelny wyrok stwierdzający nieważność małżeństwa jest deklaracją faktu, że konkretnie rozpatrywane małżeństwo w danym przypadku jest nieważne i w żadnym razie nie jest formą zerwania istniejącego węzła małżeńskiego[3].

Możliwe więc, że odpowiedzią na fenomen narastającej liczby procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa z tytułu niezdolności konsensualnej jest teoria tzw. niezdolności relatywnej, tzn. niezdolności do danego małżeństwa w odniesieniu do konkretnej osoby, gdzie niezdolność byłaby mierzona w relacji do tej osoby, która została wybrana na współmałżonka, gdyż właśnie w stosunku do niej w określonym przypadku zabrakło pełnej integracji wewnątrzosobowej i międzyosobowej[4]. Niemniej jednak, niezależnie od istniejących tendencji należy pamiętać, że każdy proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa jest poszukiwaniem obiektywnej prawdy o konkretnym małżeństwie i nie może być widziany jako forma fałszywej litości i rzekomej pastoralnej pomocy, by strony mogły zawrzeć nowe małżeństwo sakramentalne i w pełni uczestniczyć w życiu Kościoła, na co zwrócił uwagę Benedykt XVI w alokucji do Roty Rzymskiej w 2010 roku, stwierdzając: „niektórzy uważają, że miłość duszpasterska mogłaby usprawiedliwiać wszelkie kroki prowadzące do orzeczenia nieważności węzła małżeńskiego, by wyjść naprzeciw osobom, których sytuacja małżeńska jest nieregularna"[5].

Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich

Prawodawca kanoniczny zauważa, że małżeństwo stwarza zgoda stron między osobami prawnie do tego zdolnymi wyrażona zgodnie z prawem. Zgodę zaś definiuje jako akt woli, którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa (kan. 1057 § 1–2). Kanoniczny opis zgody małżeńskiej jako wzajemnego oddania się i przyjmowania, jako mężczyzny i kobiety, zakłada zdolność do panowania nad sobą i „posiadania siebie", by rzeczywiście nupturient mógł

3 Por. A. Amati, *L'immaturità psico-afettiva e matrimonio canonico (can. 1095, 2–3 CIC)*, Città del Vaticano 2009, s. 60.

4 Por. W. Góralski, *Incapacitas assumendi (kan. 1095, n. 3 KPK) – absolutna czy również relatywna?*, „Prawo Kanoniczne", R. LIII, 2010, nr 3–4, s. 116.

5 Benedykt XVI, *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej*, 29 I 2010, „Acta Apostolicae Sedis" [dalej: AAS], 2010, vol. 102, s. 110.

oddać się drugiemu i przyjąć go jako małżonka[6]. Przymierze to jest nieodwołalne, tzn. nierozerwalność małżeństwa jest konieczna ze względu na zasadnicze znaczenie daru z siebie, który musi być nieodwołalny, tzn. nieograniczony w czasie – na zawsze[7]. Małżeńskie przymierze, w myśl kan. 1055 § 1, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, jest skierowane ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa. Biorąc pod uwagę powyższe przesłanki, niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich będzie ściśle związana z niezdolnością do stworzenia związku, w którym będą realizowane podstawowe cele małżeństwa wyrażone przez ustawodawcę. Mówiąc o istotnych obowiązkach małżeńskich, myślimy najczęściej o obowiązku budowania wspólnoty życia małżeńskiego, wierności małżeńskiej, obdarowywaniu się wzajemną miłością ukierunkowaną na zrodzenie potomstwa i jego wychowanie, czy utrzymanie wyłącznej i nierozerwalnej wspólnoty życia małżeńskiego[8]. Chociaż jest trudno przedstawić wyczerpujący wykaz istotnych obowiązków małżeńskich, to mogą być one określone właśnie w oparciu o istotne elementy i przymioty małżeństwa odnoszące się do dobra małżonków, jak w kan. 1055 § 1, obowiązków względem potomstwa, jak w kann. 1055 § 2 i 1136, oraz wierności i nierozerwalności (kann. 1156 i 1134)[9]. Małżeństwo, czyli nieodwołalne przymierze całego życia, jest aktem wyjątkowo personalnym, który obejmuje człowieka w jego całości, więc jego inteligencję, wolę, uczuciowość, emocje i seksualność[10], przynależy do patrymonium prawnego każdego człowieka wynikającego z prawa naturalnego, dlatego musi być widziane w prawie jako akt ludzki, podjęty w wolności.

Zważywszy na niezdolność do podjęcia podstawowych obowiązków małżeńskich, należy podkreślić, że prawodawca kościelny ma na myśli te przypadki, kiedy podmiot ma świadomość istnienia tychże obowiązków w małżeństwie, jednak z przyczyn natury psychicznej nie jest w stanie ich się podjąć i, w konsekwencji, wypełnić. W takim przypadku niezdolność

---

6 Por. P. J. Viladrich, *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, przeł. S. Świaczny, Warszawa 2002, s. 24.

7 Por. P. A. Bonet, *Introduzine al consenso matrimoniale canonico*, Milano 1985, s. 4.

8 Por. R. Sztychmiler, *Istotne obowiązki małżeńskie*, Warszawa 1997, s. 271–213.

9 Por. W. Góralski, *„Gravis defectus discretionis iudicii" (kan. 1095 n. 2 KPK) i „incapacitas assumendi" (kan. 1095 n. 3, w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Caberletti z 9 lutego 2006 roku)*, „Ius Matrimoniale", 2011, t. 16 (22), s. 199.

10 Por. J. M. Serrano Ruiz, *Visione personale del matrimonio nel CCEO: aspettti sostanziali e diritto procedurale*, „Iura Orientalia", 2011, vol. 7, s. 122–124.

do małżeństwa wynika z prawa naturalnego i jest zgodna z klasycznymi zasadami prawa: *impossibilium nulla obligatio est* czy *ad impossibilia nemo tenetur*[11]. Niezdolność konsensualna została określona przez prawodawcę w terminach *incapacitas assumendi*, a nie *adempimendi*, by podkreślić, iż nie chodzi tu o czyste wypełnienie obowiązku związanego z podjętym się zobowiązaniem, ale o kondycję psychiczną kontrahenta, który nie jest w stanie podołać obowiązkom w momencie wyrażania zgody małżeńskiej. Kontrahent posiada w tym przypadku wystarczające używanie rozumu oraz niezbędne rozeznanie oceniające, ale z przyczyn od siebie niezależnych nie może dysponować przedmiotem zgody małżeńskiej[12]. Nieważność małżeństwa nie zależy więc od przyszłej weryfikacji, czy strona wypełnia podstawowe obowiązki czy nie, ale już w momencie wyrażania zgody musi być jakaś obiektywna przyczyna natury psychicznej, która sprawia, że małżeństwo realnie nigdy nie zaistniało. Oczywiście fakt niewypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich lub ich wyraźnego zaniedbywania jest niezbędny przy gromadzeniu materiału dowodowego w procesie o stwierdzenie nieważności danego małżeństwa. W każdym wypadku musi chodzić jednak o prawdziwą niezdolność, nie zaś trudności w przeżywaniu małżeństwa, czy też realizowaniu zakładanych celów małżeństwa kanonicznego, ponieważ zasadniczo każdy człowiek powinien być uznawany za zdolnego do małżeństwa, zaś problemy i słabość natury ludzkiej nie mogą być dowodem niezdolności do małżeństwa[13].

Przyczyny niezdolności

W rozumieniu kan. 1095, n. 3, przyczyny niezdolności do małżeństwa tkwią w strukturze psychicznej kontrahenta albo wypływają z racji niewłaściwych okoliczności prowadzących do zakłócenia osobowości, uniemożliwiając nupturientowi wejście we wspólnotę całego życia[14]. Chociaż do istoty opracowywanego tematu nie należy podanie wyczerpującej listy zaburzeń osobowości stanowiących o nieważności małżeństwa, to przydatne wydaje się przypomnienie zaburzeń wymienionych przez Stanisława Paździora, który wylicza: osobowość dyssocjalną, schizoidalną, paranoiczną, chwiejną emocjonalnie,

---

11 Por. P. Bianchi, *Quando il matrimonio è nullo?*, Milano 1998, s. 212.

12 Por. W. Góralski, *Niezdolność do zawarcia małżeństwa według kan. 1095 nn. 1–3 KPK*, „Prawo Kanoniczne", R. XXXIX, 1996, nr 3–4, s. 29.

13 Por. P. Bianchi, *Il can. 1095 nell'istruzione Dignitas connubii*, „Quaderni di diritto ecclesiale", R. XVIII, 2005, nr 4, s. 378.

14 Por. J. Dolina, *Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków z przyczyn natury psychicznej jako tytuł nieważności małżeństwa*, [w:] *Małżeństwo jedno i nierozerwalne…*, dz. cyt., s. 58.

anankastyczną, histrioniczną, zależną, lękliwą, bierno-agresywną, psychoneurotyczną, narcystyczną i niedojrzałą. Inną grupę stanowią tzw. przyczyny środowiskowe osobowości zaburzonej powstałe z powodu zachowania rodziców lub wpływu środowiska, jak: alkoholizm rodziców, naganne wzorce rodzicielskie, wadliwe wychowanie, choroby psychiczne w rodzinie pochodzenia czy wpływ rodziny niepełnej. Należy podkreślić, że przyczyny te muszą być na tyle silne, by móc wykształtować osobowość niezdolną do utworzenia wspólnoty małżeńskiej[15]. Kolejny zbiór przyczyn osobowości zaburzonej autor upatruje w organicznych zmianach spowodowanych urazami mózgu, alkoholizmem, narkomanią czy różnymi chorobami powodującymi uszkodzenie mózgu, a także zaburzeniami psychoseksualnymi[16].

Powody niezdolności do małżeństwa muszą być poważne, a podstawowym przymiotem niezdolności powinna być jej ciężkość widziana razem z trwałością[17]. Papież Jan Paweł II w przemówieniu do członków Trybunału Roty Rzymskiej w 1987 roku przypomniał, że taka niezdolność może mieć miejsce jedynie w przypadku stwierdzenia poważnej anomalii psychicznej, która musi istotnie dotykać zdolności zrozumienia oraz (lub) sfery wolitywnej kontrahentów[18]. W konsekwencji niezdolność nie może być postrzegana jedynie jako fizyczny brak możliwości zrozumienia czy przyjęcia określonego obowiązku małżeńskiego, ale niezdolność ta musi dotykać zdolności naturalnych osoby ludzkiej z jej intelektem i wolą, na których bazuje wolność człowieka. Niezdolność natury psychicznej oznacza także cały wymiar duchowy człowieka, czyniący go niezdolnym do podjęcia tego konkretnego aktu, jakim jest zgoda małżeńska, ze względu na poważne zaburzenie psychiczne odnośnie do któregoś z istotnych obowiązków małżeńskich[19]. Sędzia kościelny musi więc pamiętać, iż jego posługa jest służbą prawdzie i miłości względem Kościoła i poszczególnych osób, winien on unikać skandalu, do jakiego dochodzi, kiedy nieudane małżeństwo jest automatycznie określane jako nieważne[20], podczas

---

15 Por. S. Paździor, *Przyczyny psychiczne niezdolności osoby do zawarcia małżeństwa w świetle kan. 1095 n. 3*, Lublin 2009, s. 81–198.

16 Por. tamże, s. 202–370.

17 Por. P. Pavanello, *Il requisito della perpetuità nell'incapacità di assumere le obbligazioni essenziali del matrimonio (can. 1095, n. 3)*, Roma 1994, s. 56–57.

18 Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej*, 17 II 1987, AAS, 1987, vol. 79, s. 1457.

19 Por. L. Sabbarese, *Il Matrimonio Canonico nell'ordine della natura e della grazia*, Roma 2002, s. 240–241.

20 Por. P. Bianchi, *Le allocuzioni alla Rota di Giovanni Paolo II: il tema della capacità al matrimonio*, „Quaderni di diritto ecclesiale", R. XVI, 2003, nr 4, s. 415.

gdy można było w odniesieniu do niego mówić jedynie o jakiejś niedojrzałości czy słabości psychicznej kontrahenta[21].

Konieczność poprawnej antropologii

Przy udowadnianiu nieważności małżeństwa z tytułu psychicznej niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich niezbędne jest zasięgnięcie opinii biegłych z zakresu psychiatrii lub psychologii. Pojawia się tu pokusa usprawiedliwiania rozpadu małżeństwa różnymi przyczynami mającymi swoje źródło w psychice ludzkiej. Już w przemówieniu z 1997 roku do Roty Rzymskiej papież Jan Paweł II podkreślał konieczność opierania się na prawdziwym personalizmie, który nie ma nic wspólnego z kulturą egoizmu. Egoizm, pod płaszczykiem indywidualizmu mylonego z personalizmem, jest takim użyciem wolności, w jakim podmiot czyni to, co sam chce. Z tego powodu należy akcentować ten personalistyczny aspekt małżeństwa chrześcijańskiego, charakteryzujący się realizmem w pojmowaniu wolności człowieka. Poprawna antropologia chrześcijańska bierze pod uwagę uwarunkowania natury ludzkiej, która pozostaje obciążona grzechem, ale jednocześnie jest wspomagana łaską Bożą[22].

Zarówno wystąpienia papieskie, zwłaszcza podczas przemówień do członków Trybunału Roty Rzymskiej, jak w konsekwencji jurysprudencja rotalna, będąca przykładem dla wszystkich trybunałów kościelnych i stymulująca rozwój prawodawstwa w tematyce prawa małżeńskiego oraz lepsze zrozumienie prawa[23], podkreślają znaczenie poprawnej antropologii w badaniach naukowych i opiniach, kiedy sądy kościelne zwracają się o takowe opinie przy orzekaniu nieważności małżeństwa z przyczyn natury psychicznej[24]. Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że jedynie poprawna koncepcja antropologiczna daje całościowy obraz człowieka stworzonego na podobieństwo Boga oraz zdolnego do poznania i kochania własnego Stwórcy, chociaż jednocześnie człowiek jest istotą podzieloną wewnątrz samego siebie[25]. Nie

---

21 Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej*, 17 II 1987, dz. cyt., s. 1458.

22 Por. tenże, *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej*, 27 I 1997, AAS, 1987, vol. 89, s. 487–488.

23 Por. P. Bianchi, *Le allocuzioni alla Rota di Giovanni Paolo II*…, dz. cyt., s. 419.

24 Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej*, 23 I 1992, AAS, 1993, vol. 85, s. 143.

25 Por. tenże, *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej*, 17 II 1987, dz. cyt., s. 1455.

można dopuścić, by wychodząc od błędnej wizji małżeństwa, wynikającej z niemożliwej do pogodzenia z chrześcijaństwem antropologii, zredukować małżeństwo do zwykłego środka gratyfikacji, autorealizacji lub dekompresji psychologicznej, gdyż w takim przypadku każda przeszkoda na drodze małżeńskiej, wymagająca wysiłku, zaangażowania czy wyrzeczeń, stałaby się przyczyną niezdolności kontrahentów do podjęcia obowiązków małżeńskich[26]. Zadanie obrony prawidłowej wizji antropologicznej, mającej swoje podstawy w chrześcijańskiej wizji człowieka, Jan Paweł II powierza w sposób szczególny obrońcom węzła małżeńskiego, przypominając im o integralnej wizji człowieka, powołanego do wartości transcendentnych o charakterze religijnym i moralnym[27].

Zarówno w wystąpieniu papieskim z 1987, jak i z 1988 roku, przestrzega się przed pomieszaniem maksymalnego, niemalże wymarzonego poziomu dojrzałości ludzkiej, z minimalnymi wymogami stawianymi przez prawo kościelne odnośnie do zdolności do zawarcia małżeństwa[28]. Mówiąc jednak o minimalnych wymaganiach prawnych stawianych nupturientom przed zawarciem małżeństwa, nie chodzi o pragmatyczny i wygodny minimalizm, ale o pełną i rzeczywistą wizję człowieka wezwanego do ciągłego wzrostu i do dokonywania odpowiedzialnych wyborów. W chwili podejmowania decyzji człowiek posiada początkowe zdolności, które może ubogacać dzięki własnym wysiłkom i współpracy z Bożą łaską[29].

Absolutna czy relatywna niezdolność do małżeństwa

W rozumieniu kan. 1095, n. 3 przedmiotem niezdolności konsensualnej są jedynie istotne obowiązki małżeńskie, gdyż tylko one dotyczą samej istoty małżeństwa, zaś obowiązki nieistotne, choć mają ogromne znaczenie dla małżeństwa udanego i szczęśliwego, to jednak nie wpływają na nieważność związku[30]. Dodatkowo, przyczyn niezdolności należy dopatrywać się w strukturze psychicznej kontrahenta, a nie w subiektywnych trudnościach, jakie przeżywają małżonkowie. Nupturient musi więc być niezdolny do podjęcia

26 Por. T. Rozkrut, *Jan Paweł II do Roty Rzymskiej*, Tarnów 2003, s. 115.

27 Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej*, 25 I 1988, AAS, 1988, vol. 80, s. 1180–1181.

28 Por. P. Bianchi, *Le allocuzioni alla Rota di Giovanni Paolo II*…, dz. cyt., s. 417.

29 Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej*, 27 I 1997, dz. cyt., s. 489.

30 Por. W. Góralski, *Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Erlebach z 23.11.2006*, „Ius Matrimoniale", 2011, t. 16 (22), s. 180.

istotnych obowiązków małżeńskich już w momencie wyrażania zgody małżeńskiej. Niezwykle ważne jest, by badając przebieg jakiegoś małżeństwa, nie pomylić niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z niezdolnością, jaka została nabyta w czasie trwania związku, który był trudny, a może i nieudany[31]. Niezdolność natury psychicznej powinna być uprzednia, czyli istniejąca w momencie zawierania małżeństwa, gdyż tylko wtedy może ona znacząco wpłynąć na niezaistnienie aktu prawnego, jakim jest zgoda małżeńska.

Mając na uwadze występowanie niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich już w momencie zawierania związku, należy podkreślić, że jest ona sprzeczna z teorią niezdolności relatywnej, która jest rozumiana jako niezdolność do wejścia w konkretną relację z określoną osobą ze względu na specyfikę osobowości podmiotów wchodzących w relację. Podmioty te byłyby niezdolne do wejścia w relację małżeńską ze sobą, ale same w sobie byłyby zdolne do zawarcia małżeństwa z inną osobą[32]. Przyjęcie relatywnej niezdolności, czyli odnoszącej się do konkretnego współmałżonka, pozwalałoby jednak na zbadanie owej niezdolności dopiero po czasie, w zależności od przebiegu danego małżeństwa. Takie ujęcie zdolności czy niezdolności do małżeństwa wiązałoby się z koniecznością zawieszenia ważności umowy małżeńskiej aż do czasu jej weryfikacji w trakcie trwania wspólnoty małżeńskiej[33].

Zwolennicy niezdolności relatywnej, a wśród nich José Maria Serrano Ruiz, podkreślają, że osoba ludzka, nawet niedotknięta poważnym zaburzeniem osobowości lub niemożnością nawiązania poprawnych relacji z innymi, może okazać się niezdolna do nawiązania relacji międzyosobowych z konkretną osobą i to właśnie z tą, z którą zawarła związek małżeński[34]. Nieważność małżeństwa może również tkwić w sferze osobowościowej stron. Ze względu na braki osobowościowe, osoba może być niezdolna do przyjęcia drugiej osoby do wspólnoty małżeńskiej, dlatego takie małżeństwo jest skazane na niepowodzenie i jego trwałość staje się moralnie niemożliwa. W ten

---

31 Por. H. Stawniak, *Niezdolność absolutna czy również relatywna?*, „Prawo Kanoniczne", R. LIV, 2011, nr 1–2, s. 150.

32 Por. H. Franceschi, *L'incapacità relativa esplicita ed implicita*, [w:] *La nullità del matrimonio: temi processuali e sostantivi in occasione della Dignitas Connubi*, red. H. Franceschi, M. A. Ortiz, J. Llobell, Roma 2005, s. 353.

33 Por. S. Paździor, *Przyczyny psychiczne*…, dz. cyt., s. 57–58.

34 Por. J. M. Serrano Ruiz, *La novità normativa e la collocazione sistematica del can. 1095 n. 3*, [w:] *Diritto matromoniale canonico. Il consenso*, red. P. A. Bonnet, C. Gullo, t. 2, Roma 2003, s. 107; Coram Serrano, 05.04.1973, SRRDec., 1973, vol. 65, s. 323–333.

sposób zwolennicy niezdolności relatywnej widzą małżeństwo jako relację międzyosobową, co w konsekwencji prowadzi do uznania niekompatybilności charakterologicznej jako prawdziwej niezdolności do zawarcia małżeństwa[35]. Podkreślając naturę relacji międzyosobowej małżeństwa, zwolennicy teorii niezdolności relatywnej postawili akcent na istocie wzajemnego przekazania się i przyjęcia własnej osoby oraz osoby drugiego, zwracając uwagę na niepowtarzalność każdej jednostki ludzkiej. Z tego powodu „niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich powinna być oceniana z odniesieniem do konkretnego małżeństwa i do każdego indywiduum, z uwzględnieniem także niemożliwości podjęcia tychże obowiązków jedynie w relacji do określonej osoby, którą się wybrało jako współpartnera"[36]. Serrano Ruiz wskazuje, że niezdolność do zawarcia małżeństwa nie tyle powinna być mierzona abstrakcyjnie i apriorycznie, ile raczej zdolnością do małżeństwa *in facto esse*, małżeństwa trwającego w czasie, ponieważ w małżeństwie chodzi o zdolność do akceptacji egzystencjalnej drugiej osoby w ofiarowaniu siebie[37].

W uzasadnianiu niezdolności relatywnej dość często znajdziemy odwołanie do analogii wynikającej z przeszkody impotencji, która może być zarówno absolutna, jak i relatywna. Pierwsze wzmianki o takiej niezdolności w relacji do impotencji znajdziemy w wyrokach, gdy jeszcze nie obowiązywał Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku, kiedy mówi się o „impotencji moralnej", mając na myśli aktualną niezdolność psychiczną, wynikającą z psychopatologii, zazwyczaj o naturze psychoseksualnej[38]. Niezdolność do dokonania aktu płciowego może wynikać zarówno z przyczyn fizycznych, jak i psychicznych. Może się okazać także, iż nupturient nie jest w stanie odbyć stosunku płciowego z żadną osobą płci przeciwnej albo tylko z niektórymi, np. ze względu na dysproporcję narządów płciowych. W ten sposób próbuje się przenieść te same kryteria na niezdolność konsensualną. Jednakże, jak zauważa Pedro Juan Viladrich, różnica między pojęciem zdolności konsensualnej i przedmiotem zdolności do współżycia seksualnego jest istotowo tak wielka, że uniemożliwia jakiekolwiek porównanie czy przeniesienie. Autor stwierdza:

---

35 Por. W. Góralski, *Incapacitas assumendi*…, dz. cyt., s. 115.

36 Tamże, s. 116.

37 Por. J. M. Serrano Ruiz, *La novità normativa*…, dz. cyt., s. 111. Zob. też: H. Stawniak, *Niezdolność absolutna*…, dz. cyt., s. 154.

38 Por. J. Carreras, *L'antropologia e le norme di capacità per celebrare il matrimonio (i precedenti remoti del canone 1095 CIC'83)*, „Ius Ecclesiae", 4 (1992), s. 79–150.

> Podział impotencji na relatywną i absolutną jest prawdziwy, ponieważ pełne współżycie będące podmiotem *potentia coeundi* jest wspólnym aktem fizycznym organów mężczyzny i kobiety […]. Tym czego impotent nie może zrealizować jest stosunek seksualny, który jest wspólnym fizycznym działaniem pomiędzy mężczyzną i kobietą. Przeciwnie, treścią zdolności konsensualnej jest własna władza rozumnej dobrowolności poszczególnego konkretnego podmiotu, która jest zasadniczo władzą autodeterminacji podmiotu, w sobie i przez siebie, z natury duchową[39].

Akt woli jest zgodą wewnętrzną i nie może zależeć od drugiego podmiotu. Nawet jeśli małżeństwo polega na relacji, to przy powstaniu tego związku uczestniczy zdolność wolnej i rozumnej autodeterminacji poszczególnego nupturienta, która jest władzą własną każdego podmiotu. W konsekwencji, jak podkreśla Viladrich, zdolność do autodeterminacji nie może zależeć od ciała drugiej osoby czy też jej zdolności wolitywnych i intelektualnych[40].

Stankiewicz zaś odrzuca możliwość stosowania analogii między *incapacitas assumendi* a przeszkodą impotencji względnej, biorąc pod uwagę przepisy wynikające z kan. 10 KPK, gdzie jedynie te ustawy należy uznać za unieważniające lub uniezdalniające, które wyraźnie postanawiają, że dana czynność jest nieważna lub osoba niezdolna, dlatego analogiczne stosowanie ustawy uniezdalniającej należy wykluczyć i nie można tu zastosować przepisu kan. 19 KPK[41]. Istotny jest także fakt, iż w czasie kodyfikacji zdecydowano, by niezdolności do podjęcia podstawowych obowiązków małżeńskich nie nazywać impotencją moralną i w ten sposób uniknąć porównań czy analogii[42].

Opierając się na powyższych tezach, jurysprudencja rotalna odrzuca analogię między impotencją relatywną a niezdolnością relatywną, gdyż w przypadku aktu seksualnego mamy do czynienia z jednoczesnym i wzajemnym współdziałaniem fizycznym, zaś przy niezdolności natury psychicznej, jedna lub dwie strony, muszą być niezdolne do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich już w momencie zawierania małżeństwa, niezależnie od kondycji drugiej strony[43].

---

39 P. J. Viladrich, *Konsens małżeński…*, dz. cyt., s. 120.

40 Por. tamże, s. 121.

41 Por. Coram Stankiewicz, 16.12.1994, „Monitor Ecclesiasticus", 1997, vol. 122, s. 33.

42 Por. W. Góralski, *Incapacitas assumendi…*, dz. cyt., s. 137.

43 Por. H. Franceschi, *L'incapacità relativa esplicita ed implicita*, dz. cyt., s. 369.

Niekompatybilność charakterów czy niezdolność konsensualna

Relatywna niezdolność do podjęcia obowiązków małżeńskich nawiązuje do tezy o *essentials incompatibilitas*, jaka zachodzi między nupturientami, którzy byliby zdolni do zawarcia małżeństwa, ale nie z tą konkretną osobą, ponieważ pewne cechy nie pozwalają im budować prawdziwej więzi małżeńskiej. W odniesieniu do jednego z wyroków, tj. coram Pinto Gomez z 19 lutego 1982 roku, można wywnioskować, że pomiędzy osobowością obsesyjno-zdeterminowaną a osobowością paranoiczną istnieje poważna niekompatybilność osobowości, stanowiąca podstawę do mówienia o niezdolności relatywnej. Podobnie dwie osoby z cechami osobowości histerycznej czy osobowością schizoidalną i maniakalną przejawiają skłonności sobie przeciwne, przesądzając o konfliktach i czyniąc wspólne życie praktycznie niemożliwym[44]. Takie przypadki stanowią klasyczne przykłady niezdolności relatywnej, gdyż niezdolność wypływałaby z konkretnej konfiguracji osobowościowej, z założeniem, że przy innej konfiguracji małżeństwo byłoby ważne i wspólne życie możliwe.

Uwzględniając relatywność w niezdolności konsensualnej, jurysprudencja rotalna przyjmuje jedynie relatywność w odniesieniu do podstawowych praw i obowiązków małżeńskich. Może więc ona dotyczyć tylko przedmiotu zgody małżeńskiej, nie zaś drugiego kontrahenta, gdyż w takim przypadku mogłoby dojść do pomieszania między prawdziwą niezdolnością do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z trudnościami charakterologicznymi przy kontynuowaniu wspólnoty małżeńskiej, w której każdy z małżonków ma swoje problemy. Niezdolność jest obecna już w małżeństwie *in fieri*, zaś trudności wynikają z kontynuacji życia małżeńskiego, czyli z małżeństwa *in facto esse*. Niekompatybilność charakterów czy osobowości nie może stać się wystarczającym dowodem, by mówić o prawdziwej niezdolności prawnej. Sędzia interpretujący prawo może orzec niezdolność do małżeństwa „relatywnie" do podstawowych obowiązków małżeńskich, ale nie ze względu na drugiego kontrahenta, gdyż byłoby to tworzeniem nowego prawa, jakiego z pewnością nie przewiduje kan. 1095, n. 3[45].

Héctor Franceschi, analizując jeden z wyroków coram Funghini, mówi o możliwości uznania niezdolności relatywnej, jednak bazującej nie na

---

44 Por. Coram Pinto, 19.02.1982, „Il Diritto Ecclesiastico", 1982, vol. 107, s. 542–543. Zob. też: S. Paździor, *Przyczyny psychiczne*…, dz. cyt., s. 58.

45 Por. H. Franceschi, *L'incapacità relativa: Status questionis e prospettiva antropologico-giuridica*, [w:] *L'incapacità di assumere gli oneri essenziali del matrimonio*, Studii Giuridici, vol. 48, Città del Vaticano 1998, s. 110–111.

niekompatybilności charakterów, ale na patologii psychicznej, która choć sama w sobie nie jest bardzo poważna, to w relacji do drugiego kontrahenta i jego problemów osobowościowych może okazać się na tyle poważna, by wpłynąć na niezdolność konsensualną. W takim przypadku mamy do czynienia z patologią lekką z punktu widzenia klinicznego, jednak poważną z punktu widzenia prawnego. W każdym razie niezdolność kanoniczna musi być obecna w chwili wyrażania zgody i nie ma prawnego znaczenia niezdolność do wypełnienia obowiązków małżeńskich, jeśli pojawiła się ona w trakcie trwania związku. Zupełnie innym przypadkiem byłaby patologia sama w sobie lekka, która w czasie narzeczeństwa, również ze względu na relacje międzyosobowe, pogłębiłaby się na tyle, że w chwili zawierania małżeństwa strona byłaby już niezdolna do zawarcia małżeństwa, gdyż w ocenie niezdolności kluczowym jest moment zawarcia małżeństwa[46].

Krytyka teorii o niezdolności relatywnej

Ze zdecydowaną krytyką niezdolności relatywnej w jurysprudencji rotalnej spotykamy się po promulgacji Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku. I tak w coram Davino z 24 kwietnia 1983 roku czytamy, że zdolność do zawarcia małżeństwa wymaga pewnego minimum, by zgoda małżeńska była aktem wolnym, osobowym, świadomym i dobrowolnym, oraz by istota tego aktu była ujęta przez kontrahentów. Chodzi tu o ujęcie istoty, nie zaś całkowitej pełności, gdyż w takim przypadku błędnie żądałoby się nadmiernej zdolności do działania, a wtedy nawet lekka nieprawidłowość byłaby wystarczająca do uznania osoby za niezdolną do zawarcia małżeństwa[47]. Także Stankiewicz stoi na stanowisku, że pojęcie niezdolności relatywnej jest dwuznaczne. Wynika ona raczej z czysto subiektywnej oceny zdolności psychicznej i samego małżeństwa, gdzie zdolność do zawarcia małżeństwa jest utożsamiana ze zdolnością osiągnięcia szczęśliwości małżeńskiej. Zwolennicy teorii o niezdolności relatywnej mylą istotne elementy zdolności do zawarcia małżeństwa z elementami odnoszącymi się do życia wspólnego i do doskonałości zgody małżeńskiej, oraz opierają się na błędnym pojęciu wolności ludzkiej, komplementarności w małżeństwie i szczęśliwości małżeńskiej. W ten sposób myli się minimalną zdolność, która jest wystarczająca do ważności zgody małżeńskiej, z ideałem pełnej dojrzałości do szczęśliwego życia małżeńskiego[48].

---

46 Por. tamże, s. 112–113.

47 Por. Coram Davino, 24.04.1983, cyt. za: W. Góralski, *Incapacitas assumendi*…, dz. cyt., s. 133.

48 Por. Coram Stankiewicz, 25.10.2001, RRDec., 2001, vol. 93, s. 702.

W ocenie *incapacitas assumendi* należy odnosić się bezpośrednio do istotnych obowiązków małżeńskich, a nie do drugiej osoby. Niezdolność może dotyczyć jedynie poszczególnych kontrahentów, a nie pary małżeńskiej, nigdy też nie może być widziana jako suma lekkich patologii stron[49]. Niezdolność do zawarcia małżeństwa musi koniecznie wynikać z patologii istniejącej już w momencie zawierania małżeństwa, zaś obecność, naturę i wpływ na zdolność psychiczną kontrahenta oceni opinia biegłego[50]. Niezdolność ta nie może być liczona w relacji kontrahent – kontrahent, lecz jej ocena musi być obiektywna w odniesieniu do istotnych praw i obowiązków wynikających z natury i istoty małżeństwa[51]. Przyjmując niezdolność relatywną, nie ma potrzeby stwierdzenia poważnej patologii, za nieważne bowiem mogłyby być uznane małżeństwa, w których kontrahenci pozostają w „stanie normalności", ale ze względu na trudności i problemy, jakie pojawiły się w ich relacji, nie mogą ze sobą żyć w jedności małżeńskiej[52].

Wnioski

Niezdolność do zawarcia małżeństwa z przyczyn natury psychicznej według kan. 1095, n. 3 jest niezdolnością do zrealizowania przedmiotu formalnego zgody małżeńskiej[53]. Skoro nikt nie może zobowiązać się do czegoś, czego nie jest w stanie wypełnić, prawodawca kanoniczny stwierdza, że w tym konkretnym przypadku kontrahent pozostaje niezdolny do zawarcia małżeństwa. Chociaż w jurysprudencji rotalnej i w praktyce sądowniczej w Kościele brakuje jednomyślności co do wymogu absolutności tejże niezdolności, to jednak przeważająca większość kanonistów uważa, że niezdolność konsensualna musi uniemożliwiać podjęcie istotnych obowiązków małżeńskich w stosunku do każdego partnera[54].

Dopuszczenie relatywnej niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich sprowadziłoby w praktyce poważne konsekwencje prawne.

---

49 Por. W. Góralski, *Incapacitas assumendi*…, dz. cyt., s. 138–139.

50 Por. J. T. Martin de Agar, *L'incapacità di assumere gli oneri essenziali del matrimonio. Interpretazione ed ambito di applicazione del can. 1095 n. 3. Giudice e perito a colloquio*, [w:] *L'incapacità di assumere gli oneri essenziali del matrimonio*, dz. cyt., s. 190.

51 Por. H. Stawniak, *Niezdolność absolutna*…, dz. cyt., s. 157.

52 Por. tamże, s. 157.

53 Por. W. Góralski, *Refleksje nad kan. 1095 nowego KPK*, „Studia Płockie", 1986, t. 14, s. 72.

54 Por. M. Drogowski, *Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej. Aspekt sądowo-psychiatryczny*, „Psychiatria Polska", 2010, t. 44, nr 4, s. 492.

Niezdolność mierzona w relacji do konkretnej osoby, tzn. współkontrahenta, a nie w relacji do istotnych obowiązków, jakich podejmuje się podmiot w momencie zawierania małżeństwa, uzależniłaby ważność małżeństwa od praktycznego funkcjonowania stron w małżeństwie. Skoro jednak prawodawca użył terminu *incapacitas assumendi*, a nie *incapacitas adepimendi*, chciał tym samym podkreślić, iż chodzi tu o kondycję kontrahenta, który chociaż rozumie znaczenie istotnych obowiązków małżeńskich, to z przyczyn natury psychicznej nie może ich realizować w praktyce. Nieważność małżeństwa nie może zależeć od przyszłej weryfikacji, czy strony zafunkcjonowały dobrze w małżeństwie, czy też nie, ale od obiektywnej przyczyny leżącej w psychice jednego z kontrahentów już momencie zawierania małżeństwa, bez uzależniania tego faktu od predyspozycji psychicznych czy osobowościowych drugiego kontrahenta.

Przyczyny psychiczne, o których mowa w kan. 1095, n. 3, muszą być na tyle silne, by podmiot nie był w stanie utworzyć wspólnoty małżeńskiej. Wskazuje na to również Jan Paweł II w alokucji do Roty Rzymskiej z 1987 roku, wymagając do orzeczenia niezdolności poważnej anomalii psychicznej, istotnie dotykającej zdolności zrozumienia lub sfery wolitywnej kontrahentów[55]. Jedynie stwierdzona ciężka anomalia psychiczna, istniejąca w momencie zawierania związku, daje podstawy do stwierdzenia nieważności małżeństwa. Nie należy jednak zapominać o poprawnej, chrześcijańskiej koncepcji antropologicznej, która daje całościowy obraz człowieka. Człowiek, choć zraniony i słaby w swojej naturze, dzięki współpracy z łaską Bożą, jest w stanie pokonać codzienne trudności, jakie napotyka także w życiu małżeńskim.

Zgodnie z kan. 1058 małżeństwo mogą zawrzeć wszyscy, którym prawo tego nie zabrania. Biorąc pod uwagę powyższe wskazanie, zarówno prawa unieważniające, jak i uniezdalniające, winny być widziane jako wyjątki od normy, dlatego prawo stawia nupturientom minimalne wymagania do ważnego zawarcia małżeństwa. Z tej perspektywy przyjęcie tezy o niezdolności relatywnej znacznie poszerzyłoby grono niezdolnych do podjęcia obowiązków małżeńskich, również tych mniej istotnych, i ograniczyłoby *ius connubi* do „elity" zdolnych do zawarcia małżeństwa. Przed taką sytuacją przestrzegał Benedykt XVI, przypominając, że zwykłe osoby są zdolne do małżeństwa i nie można mieszać niezdolności do małżeństwa z trudnościami, lansując w ten sposób niemożliwość utrzymania wspólnoty

[55] Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej*, 17 II 1987, dz. cyt., s. 1457.

małżeńskiej. Papież podkreślał, że rzeczywistość małżeńska jest otwartą możliwością dla mężczyzny i kobiety, oraz jest drogą powołania dla zdecydowanej większości ludzi[56].

Nie można także przyjąć niezdolności relatywnej rozumianej jako niezgodność charakterów. Prawdą jest, że różnice charakterów połączone z nawet lekkimi zaburzeniami osobowości poważnie utrudniają życie małżeńskie, jednakże znowu mielibyśmy do czynienia z trudnościami w przeżywaniu małżeństwa, a nie z prawdziwą niezdolnością konsensualną. Nie można stawiać znaku równości między małżeństwem nieudanym i nieszczęśliwym a małżeństwem nieważnym. Niezdolność konsensualna dotyczy przedmiotu zgody małżeńskiej, czyli istotnych obowiązków, a nie współkontrahenta i jego cech charakteru czy osobowości. Współcześni kanoniści przeważnie odrzucają także analogię między niezdolnością z przyczyn natury psychicznej i impotencją względną, gdyż *incapacitas assumendi* zależy ściśle od podmiotu wyrażającego zgodę, zaś w przypadku aktu seksualnego przy dopełnieniu małżeństwa musi dojść do jednoczesnego i wzajemnego współdziałania fizycznego, gdzie nawet przy impotencji względnej taki akt staje się niemożliwy.

Biorąc pod uwagę brzmienie kan. 1095, n. 3, nauczanie papieskie, zawarte zwłaszcza w alokucjach do Roty Rzymskiej, które ukazują nam zamysł prawodawcy oraz zdecydowanie przeważającą jurysprudencję Roty Rzymskiej i naukę kanonistów, należy przyjąć, że relatywna niezdolność do zawarcia małżeństwa nie może być przyjęta w orzekaniu o stwierdzeniu nieważności małżeństwa głównie ze względu na utożsamianie *icapacitas assumendi* z trudnościami wynikającymi z życia małżeńskiego.

---

[56] Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej*, 29 I 2009, dz. cyt., s. 125–126. Zob. też: H. Stawniak, *Niezdolność absolutna…*, dz. cyt., s. 159.